

Kompetencje rodzicielskie w kontekście odbywania kary pozbawienia wolności

MAGDALENA SZCZYGIEL

ORCID: 0000-0003-3378-4879

Instytut Pedagogiki

Uniwersytetu Jagiellońskiego

Małopolskie Stowarzyszenie Probacja

W podjętym artykule przyjęto definicję kompetencji rodzicielskich rozumianych jako: „Oddziaływania rodzicielskie nakierowane na osiągnięcie przez dziecko określonych rezultatów rozwojowych, cenionych w danej kulturze i wynikających z jego wieku (fazy rozwojowej)”¹.

Pierwsze próby uściślenia pojęcia „kompetencji rodzicielskiej” podjęto w latach osiemdziesiątych XX wieku. Jay Belsky, Elliot Robins i Wendy Gamble² odwoływali się do zaczerpniętego z biologii ewolucyjnej pojęcia adaptacji. Autorzy opisali tak zwane kompetentne rodzicielstwo jako taki styl wychowywania dziecka, który w rezultacie pozwala mu na nabycie zdolności do efektywnego radzenia sobie w warunkach życia, jakie będzie ono mieć. Podali oni trzy źródła kompetentnego rodzicielstwa:

1. osobiste zasoby rodzica;
2. charakterystyka dziecka;
3. społeczne źródła stresu i wsparcia.

¹ M. Jackiewicz, M. Białecka-Pikul, *Kompetencja rodzicielska. Użyteczny konstrukt w badaniach nad rolą rodzicielskich oddziaływań w rozwoju dziecka*, „Psychologia Rozwojowa” 24, 2019, nr 1, s. 13.

² Za: *ibidem*, s. 8.

Autorzy podkreślili dwukierunkowość wpływów w relacji rodzic–dziecko oraz uznali, że rodzicielstwo kompetentne oznacza zarówno wrażliwe dostrojenie się do możliwości dziecka oraz do zadań rozwojowych, którym musi ono sprostać, jak i na pomocy w osiąganiu ważnych rezultatów rozwojowych — dzięki czemu dziecko staje się kompetentne społecznie³. Takie rozumienie kompetencji rodzicielskich, definiowane w kategorii sprawności dynamicznej, ujawniającej się w dwupodmiotowej interakcji z dzieckiem w określonej fazie rozwojowej, pozwala na zmianę akcentów i zdystansowanie się od tradycyjnego ujmowania relacji wychowawczej jako jednokierunkowej, to jest od rodzica do dziecka. W przedstawionym podejściu podkreślona została konieczność uwzględnienia kulturowego zaplecza w rozważaniach nad wychowywaniem, a ujmowanie kompetencji rodzicielskich jako pewnego rodzaju kompetencji społecznych pozwala spojrzeć na nie jak na umiejętność podlegającą rozwijaniu i doskonaleniu, a nie względnie stałą dyspozycję człowieka⁴. Takie postrzeganie kompetencji rodzicielskich daje też przestrzeń do projektowania programów rodzicielskich dla osób osadzonych w zakładach karnych. Przyjmuje się bowiem, że ich kompetencje podlegają zmianie. W trakcie odbywania kary zazwyczaj się osłabiają, jednak jest możliwość ich wzmocnienia przez odpowiednio projektowane działania.

Aby przedstawić sytuację rodzica osadzonego w zakładzie karnym, warto zwrócić uwagę na kontekst społeczny, który można określić w odniesieniu do teorii stygmatyzacji. Proces wykluczenia i samowykluczenia staje się tu istotnym predykatorem zmian w zakresie kompetentnych zachowań rodzicielskich. Szczególna sytuacja dotyczy w tym wypadku kary pozbawienia wolności, dlatego że na przebieg procesu stygmatyzacji ma mocny wpływ źródło stygmatu — jego kontrolowalność i niekontrolowanie jego przyczyny — innymi słowy możliwość przypisania komuś winy lub nie⁵.

Jeśli doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego, reakcją społeczną możemy zakwalifikować jako ostracyzm punitywny, który jest motywowany potrzebą ukarania tej osoby za to, co zrobiła⁶. Dla przykładu:

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*, s. 14.

⁵ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk 2007.

⁶ K. Williams, L. Wheeler, J. Harvey, *Podróż w głąb umysłu społecznej osoby stosującej ostracyzm*, [w:] *Umysł społeczny. Poznawcze i motywacyjne aspekty zachowań interpersonalnych*, red. J. Forgas, K. Williams, L. Wheeler, Gdańsk 2005, s. 302.

inaczej będzie kształtowała się opinia społeczna o osobie niewidomej, a inaczej o osobie opuszczającej zakład karny (w obu przypadkach piętno jest bardzo dotkliwie, choć inaczej oceniane). Niechęć otoczenia albo odrzucenie osoby, która opuściła zakład karny, spowodowane jest lękiem, poczuciem, że źródłem piętna tej osoby jest sama osoba napiętnowana⁷. Proces jej stygmatyzacji rozpoczyna się już w fazie trwania dochodzenia i aresztu, kiedy daje się podejrzanemu do zrozumienia, że należy (bądź może przynależy) do przestępczej mniejszości społecznej. Postępowanie organów wymiaru sprawiedliwości zakończone wyrokiem skazującym oznacza pierwszy etap instytucjonalnego naznaczenia. Utrata wolności jest dla wielu osób skazanych dowodem ich moralnego odrzucenia i potępienia przez wolne społeczeństwo. Następnym etapem stygmatyzacji odbywa się już w instytucji zamkniętej, dysponującej właściwymi jej prawami i środkami dalszego etykietowania tych, którzy znaleźli się w jej obrębie. Przez cały okres uwięzienia oraz po wyjściu na wolność przypomina się człowiekowi, że utracił status normalnego obywatela i został zaliczony do kategorii przestępców⁸.

Jest to sytuacja, w której niezwykle trudno pozbyć się stygmatu. Starożytni Grecy oznaczali swoich niewolników znamieniem, aby nie mogli oni ukryć swojej tożsamości społecznej przed innymi ludźmi. Dziś można spotkać się z podobną praktyką w podkulturze więziennej. Osadzeni tatuują symbole dobrowolnie bądź są przymuszani do takiej praktyki przez współwięźniów — jednak nie znak tatuażu na ciele, ale znak na tożsamości jest dziś problemem tych ludzi. Tatuaz więzienny można zlikwidować, wiele osób nie zna jego znaczenia. Współcześnie ma zupełnie inny wydźwięk niż w Grecji. Rys „osadzonego” pozostaje zatem we wnętrzu człowieka. Wielu naukowców⁹ uważa, że nie jest możliwa reintegracja byłych więźniów, ponieważ przed wyrokiem nie byli oni dobrze zintegrowani ze społeczeństwem, a zatem idea ponownej integracji to iluzja. Jeżeli w społecznej świadomości panuje takie przeświadczenie, to osoby

⁷ C. Stangor, C.S. Crandall, *Zagrożenie i społeczna konstrukcja piętna*, [w:] *Społeczna psychologia piętna*, red. T. Heatherton et al., Warszawa 2008, s. 87.

⁸ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 216.

⁹ Za: L. Shantz, J. Kilty, S. Figorn, *Echoes of imprisonment: Women's Experiences of "Successful (re) integration"*, „Canadian Journal of Law and Society” 2009, nr 1, s. 87.

z takim piętnem nigdy nie będą w pełni w głównym nurcie społecznym¹⁰. Co więcej, osoby po wyjściu na wolność często mają problemy ze znalezieniem pracy. Gdy pracodawca dowiaduje się o uprzedniej karalności, kwestia ewentualnego zatrudnienia staje się bardziej dyskusyjna. Ponadto najbliższa społeczność lokalna traktuje osobę jako naznaczoną wieloma negatywnymi cechami. Poczucie bycia „gorszym” i braku szans na normalne życie powoduje wracanie do dewiacyjnego odgrywania ról¹¹. Można powiedzieć, że społeczne oczekiwania wobec osób stygmatyzowanych są najczęściej nietrafne i mają zabarwienie negatywne. Nietrafność percepcji ma swoje źródło w stereotypach, niewiedzy i wynika z negatywnych porównań z innymi, co może prowadzić do wniosku, że osoba odmienna jest postrzegana jako obca i niezrozumiała, a takie zakwalifikowanie jest odczytywane w społeczeństwie jako niebezpieczeństwo¹².

Poruszając kwestię związaną z kontrolowalnością i widocznością piętna, konieczne wydaje się wyjaśnienie kwestii „samospelniającego się proroctwa”. Dla przykładu: przekonanie, że osoby z niepełnosprawnością są zależne, może sprawiać, że zachowujemy się wobec nich w sposób szczególnie troskliwy, a to paradoksalnie wywołuje u nich zachowania zależne. Im większa jest pewność wystąpienia określonych zachowań (własnych lub cudzych), tym większe jest prawdopodobieństwo pojawienia się zjawiska samospelniającego się proroctwa¹³. Podobnie powrót osób uprzednio karanych pozbawieniem wolności do działalności kryminalnej potwierdza społeczną klasyfikację tych osób w kategoriach zagrożenia i konieczności podejmowania wobec nich dalszych, surowych kroków karnych¹⁴. Zjawisko to daje się tłumaczyć także teorią samopotwierdzenia, przyjmującą, że ludzie mają potrzebę potwierdzenia swojego pojęcia „ja” niezależnie od tego, czy jest ono pozytywne, czy negatywne, co w określonych sytuacjach może pozostawać w sprzeczności z potrzebą podtrzymania dobrego mniemania o sobie¹⁵.

¹⁰ A. Brzezińska, *Struktura obrazu własnej osoby i jego wpływ na zachowanie*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1973, nr 3.

¹¹ B. Pikor, S. Antończak, *Piętno pobytu w zakładzie karnym*, 20.11.2014, http://www.wszia.edu.pl/images/old/prace_kol_zeszyt4/17.pdf (dostęp: 8.01.2021).

¹² E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2008, s. 110.

¹³ Z. Ratajczyk, *Oblicza ludzkiej zaradności*, [w:] *Człowiek w sytuacji zagrożenia. Kryzysy, katastrofy, kataklizmy*, red. K. Popiołek, Poznań 2001, s. 111.

¹⁴ B. Pikor, S. Antończak, *op. cit.*

¹⁵ E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna*, Poznań 2006, s. 454.

Historia osoby ze stygmatem jest zawsze dramatem rozgrywającym się w czasie. Jeżeli następuje stopniowy proces zmian, to na przykład osoby, które opuściły już zakład karny, muszą być przygotowane, że stygmat będzie im ciężał długo po zakończeniu odbywania kary — może nawet do końca życia¹⁶. Pewne cechy odpowiadające stereotypowi „kryminalisty” będą im przypisywane mimo poradzenia sobie z problemem. Dzieje się tak dlatego, że osoba przekraczająca prawo jest traktowana jako niegodna zaufania, osoba ze słabą wolą, niebezpieczna. Jest też na ogół obwiniana za swój status społeczny¹⁷.

Proces stygmatyzacji i samostygmatyzacji obejmuje swoim zasięgiem również postrzeganie siebie w roli rodzicielskiej. Nie da się ukryć, że pobyt w więzieniu ma wpływ na poczucie tożsamości i poczucie odpowiedzialności rodzica osadzonego za swoje dziecko. Alain Bouregba wskazuje trzy cechy więzienia, które mogą mieć wpływ na budowanie relacji z własnymi dziećmi¹⁸:

1. odebranie poczucia odpowiedzialności — osoba osadzona traci całkowicie kontrolę. Ma znacznie ograniczone możliwości podejmowania decyzji co do wychowania dzieci;

2. zamknięcie, utrata prywatności — wszelkie formy izolacji penitencjarnej wytwarzają wrogość wobec innych osób i uszkadzają zdolność komunikowania się. Następuje rytualizacja kontaktów, obserwuje się utratę spontaniczności w relacjach nawet z współosadzonymi. Problem ten przenosi się też na płaszczyznę relacji z dzieckiem i pozostałymi członkami rodziny;

3. utrata własnej godności i poczucie upokorzenia — utrata własnej wartości i kompromitacji w oczach innych, rodziny i przyjaciół, a nawet u współwięźniów. Poczucie wstydu prowadzi do wycofania się.

Kwestie te są kluczowe, ponieważ bycie rodzicem wiąże się z wiarą, że można być odpowiedzialnym za dziecko. Izolacja penitencjarna nie

¹⁶ E. Czykwin, *op. cit.*, s. 112.

¹⁷ A. Dijker, W. Koomen, *Stygmatyzacja, tolerancja i naprawa. Integracyjna analiza psychologiczna reakcji na dewiację*, Białystok 2009, s. 85–86. Por. A. Jorm, E. Oh, *Desire for social distance from people with mental disorders: A review*, „Australian and New Zealand Journal of Psychiatry” 2009, nr 43, s. 184.

¹⁸ A. Bouregba, *Comment l’incarcération altère la relation enfant-parent?*, <https://childrenofprisoners.eu/alain-bouregba-comment-lincarceration-altère-la-relation-enfant-parent/> (dostęp: 8.01.2021).

daje jednak poczucia takiego wpływu. Należy podkreślić, że gdy dziecko przychodzi do więzienia, rodzic może szukać u niego kontaktu emocjonalnego — dziecko staje się wówczas źródłem wsparcia emocjonalnego dla rodzica. Osadzony rodzic odczuwa potrzebę przyłgnięcia do dziecka, a dziecko czuje się zobowiązane do poświęcenia rodzicowi więcej uwagi. Nawet mówienie dziecku, że jest najważniejsze dla rodzica, tworzy presję, jest dla niego wielkim obciążeniem¹⁹. Relacje rodzinne po uwięzieniu rodzica generują interakcje niezwykle skomplikowane.

Interwencja na rzecz utrzymania relacji ze względu na najlepszy interes dziecka wchodzi w bezpośredni konflikt z niektórymi celami systemu więziennictwa²⁰. Maurice Berger w opracowanej „ideologii więzi rodzinnej” wskazuje zasadę, zgodnie z którą utrzymanie fizycznego, rzeczywistego kontaktu między dzieckiem a jego rodzicami ma wartość absolutną i nietykalną²¹. Wiemy jednak, że istnieją więzi rodzinne potencjalnie szkodliwe odnośnie do dobrego rozwoju dziecka i że w niektórych przypadkach separacja może być czynnikiem ochronnym dziecka.

Bouregba²² przypomina, że uwięzienie rodzica jest czynnikiem ryzyka, ale nie jest to sytuacja pozbawiona wszelkich możliwości utrzymania więzi rodzinnych. Co więcej, może być ona korzystna dla dziecka i rodzica. Dziecko może odzyskać poczucie bezpieczeństwa, jeśli wcześniej to rodzic był źródłem destabilizacji — a rodzic może popracować nad swoimi kompetencjami rodzicielskimi nawet w trakcie izolacji penitencjarnej. Jednym ze skutków odbywania kary pozbawienia wolności może być to, że rodzic nie znika, ale jest „zamrożony”. Taka sytuacja daje możliwość postrzegania przez dziecko rodzica w sposób zgodny z rolą rodzicielską mimo braku codziennego bezpośredniego kontaktu. Bycie rodzicem jest nie tylko rzeczywistością fizyczną, lecz także rozwija się w przeżyciu psychicznym zarówno dziecka, jak i rodzica²³. W takim wymiarze izo-

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ C. Morisod, *L'intérêt supérieur de l'enfant et le maintien des relations avec son parent incarcéré*, Troistorrents 2011, s. 31–32.

²¹ *Ibidem*, s. 75.

²² Za: Le Défenseur des droits, Groupe de travail « Intérêt supérieur de l'enfant ». Rapport: le maintien de liens à l'épreuve de l'incarcération, 23.12.2013, https://juridique.defenseurdesdroits.fr/doc_num.php?explnum_id=8369 (dostęp: 8.01.2021).

²³ *Ibidem*.

lacja penitencjarna daje okazję do wprowadzenia działań mogących poprawić jakość relacji rodzic–dziecko oraz wzmocnić kompetencje rodzicielskie osadzonego.

Wprowadzenie metodologiczne badań własnych

W roku 2019/2020 przeprowadzono badania kwestionariuszowe w czterech zakładach karnych — w jednym zakładzie karnym dla kobiet i trzech dla mężczyzn. Łącznie zebrano 240 obserwacji, jednak w toku opracowania wyników odrzucono 40 niepełnych kwestionariuszy. Ostatecznie do prezentacji wyników wybrano 200 obserwacji z równolicznym podziałem na płeć. W badaniach kwestionariuszowych zawarto metryczkę, pytania o częstotliwość i formę kontaktu z dzieckiem, kto obecnie sprawuje opiekę nad dzieckiem i jaka informacja została przekazana dziecku — czy dziecko wie, że rodzic jest w zakładzie karnym, czy też została mu przekazana inna informacja.

Główną częścią badań był Test Kompetencji Rodzicielskich w opracowaniu A. Matczak i A. Jaworskiej. Test ten jest przeznaczony do pomiaru kompetencji rodzicielskich rozumianych jako dyspozycje rodziców warunkujące stosowanie przez nich takich sposobów postępowania z dzieckiem, które sprzyjają jego rozwojowi — kształtowaniu u dziecka autonomii i umiejętności samoregulacyjnych oraz poczucia skuteczności. Narzędzie składa się z 30 zadań, które mają charakter krótkich historyjek opisujących różne sytuacje wychowawcze. W większości są to sytuacje o charakterze problemowym — związane z kłopotami dziecka, jego niewłaściwym zachowaniem lub trudnymi czy niemożliwymi do spełnienia żądaniami, ale niektóre historie dotyczą wydarzeń pozytywnych, na przykład sukcesów dziecka. Historyjki dotyczą dzieci w różnym wieku i różnych dziedzin aktywności, a opisane zachowania rodzicielskie różnią się stopniem sprawowanej nad dzieckiem kontroli, sztywności systemu wymagań oraz zaangażowaniem emocjonalnym. Każdej sytuacji przypisane są trzy możliwe sposoby zachowania rodzica, a badany ma w stosunku do każdego z nich ocenić, z jakim prawdopodobieństwem tak właśnie by się zachował. Oceny takiej dokonuje w skali czterostopniowej, wybierając między odpowiedziami: zdecydowanie nie, raczej nie, raczej tak, zdecydowanie tak. Oprócz skali kompetencji narzędzie pozwala ocenić skłon-

ności rodzica do popełniania błędów. Wyniki te przedstawiają skalę: rygoryzmu, permisywności, nadopiekuńczości i bezradności²⁴.

Pogłębiony opis próby badawczej

Wśród osadzonych rodziców przeprowadzono badanie, które ma pokazać, jak przedstawia się ich kontakt z dziećmi. Odnośnie do mężczyzn, którzy znajdują się w zakładzie karnym, 47% z nich utrzymuje kontakt ze swoimi dziećmi w sposób i bezpośredni (odwiedziny), i pośredni (telefon, list, Skype). Dodatkowo 28% badanych doświadcza jedynie kontaktu pośredniego, natomiast 25% osadzonych mężczyzn nie ma z dzieckiem żadnej formy kontaktu. W wypadku kobiet kontakt z dziećmi w sposób pośredni i bezpośredni utrzymuje 38% ankietowanych; 13% jedynie kontakt pośredni, natomiast 14% w ogóle nie doświadcza kontaktu ze strony dziecka. Jeśli chodzi o badane kobiety osadzone w zakładzie karnym, otrzymano stosunkowo duży odsetek braku danych w kwestii odwiedzin dziecka — 35%.

Sprawdzono też, kto sprawuje opiekę prawną nad dziećmi osadzonych. W zdecydowanej większości badanych osadzonych w zakładzie karnym mężczyzn — 67% — dziećmi zajmuje się ich matka; 13% ankietowanych ma dzieci pełnoletnie, które same sprawują nad sobą opiekę, a u 6% badanych dzieci radzą sobie samodzielnie z pomocą drugiego rodzica. W przypadku 3% ankietowanych nad dziećmi opiekę sprawuje rodzina, taki sam odsetek dotyczy dzielenia obowiązków między rodzinę i placówkę opiekuńczą. Dzieci radzące sobie samodzielnie z pomocą członków rodziny to 2% badanych przypadków, podobnie jak dzieci, którymi opiekują się dziadkowie. Najmniejszy odsetek badanych, 1%, to przypadki, w których dziećmi zajmuje się placówka opiekuńcza. Również w 1% badanej grupy docelowej obowiązki te są podzielone między placówką opiekuńczą oraz dziećmi, które radzą sobie samodzielnie. Wśród badanych mężczyzn nie stwierdzono, aby opiekę nad ich dzieckiem sprawowała rodzina zastępcza lub dziadkowie z pomocą drugiego rodzica. Systemowy brak danych wyniósł jedynie 2%.

Odnośnie do kobiet przebywających w zakładzie karnym kwestia opieki nad ich dziećmi nie jest tak jednoznaczna jak w wypadku mężczyzn.

²⁴ A. Matczak, A. Jaworska, *Test Kompetencji Rodzicielskich*, Warszawa 2005.

Na klarowny obraz wyników badań duży wpływ mają systemowe braki danych, które dotyczą 38% badanych. W 15% wszystkich przypadków opiekę nad dzieckiem sprawuje jego ojciec. Na drugim miejscu pod względem ilościowym znajdują się kobiety, których dzieci znajdują się pod opieką placówki oraz rodziny — 14%. Placówki wychowawcze dają samodzielną opiekę dla dzieci 9% badanych kobiet, natomiast dziadkowie w 6% przypadków. W rodzinach zastępczych znajduje się 5% dzieci całej grupy badawczej. Wśród ankietowanych 5% tworzą kobiety, których opieka jest podzielona między placówkę i pełnoletnie dzieci sprawujące samodzielną opiekę. Odnosnie do 4% ankietowanych kobiet dzieckiem opiekuje się rodzina, a 2% zaznacza, że ich dziecko jest samodzielne. Pojedyncze przypadki to sytuacja, w której dzieci są samodzielne oraz pomaga im drugi rodzic, a także gdy drugi rodzic sprawuje opiekę wraz z dziadkami, obydwa przypadki obejmują po 1% badanych.

Przeprowadzono również badanie w kwestii informacji przekazanej dziecku dotyczącej miejsca przebywania rodzica w zakładzie karnym. Prawie połowa, to jest 45%, dzieci osadzonych mężczyzn zdaje sobie z tego sprawę. W wypadku 24% badanych dzieciom przekazano informację, że ojciec pracuje za granicą, natomiast 17% przyznało, że ich dzieci nie wiedzą, gdzie przebywa rodzic. Zaznaczyć należy, że 7% całej próby badawczej to przypadki, w których niektóre dzieci wiedzą, że ojciec znajduje się w zakładzie karnym, a ich rodzeństwo nie otrzymało takiej informacji. Co do 4% ankietowanych — ich dzieci wiedzą, że rodzic znajduje się w zakładzie karnym, lub myślą, że pracuje za granicą. Sytuacja, w której dzieciom przekazano informację o pracy za granicą lub nie przekazano żadnych informacji, dotyczy 2% badanych, natomiast poinformowanie, że rodzic znajduje się w szpitalu obejmuje 1% badanych przypadków.

Podobnie u kobiet — dzieci prawie połowy badanych, to jest 47%, otrzymały informację, że mama znajduje się w zakładzie karnym. Dzieci 5% nie wiedzą, gdzie przebywa matka, a 4% ankietowanych przyznało, że dzieci myślą, że mama pracuje za granicą. Ponadto w 3% przypadków dzieciom przekazano informację o pobycie w zakładzie karnym lub nie przekazano informacji o miejscu pobytu matki. Dzieci 2% ankietowanych kobiet otrzymały informację o ich pobycie w zakładzie karnym lub pracy za granicą. Pojedyncze przypadki to poinformowanie dziecka, że matka znajduje się w szpitalu — 1% oraz że pracuje za granicą lub nieudziele-

nie informacji w tym zakresie — też 1% ankietowanych. Stwierdzono, że brakuje konkretnych danych w tej kwestii odnośnie do 37% respondentek.

Wyprowadzając wnioski ogólne dla tej części opracowania, należy podkreślić, że systemowe braki danych dotyczą głównie osadzonych w więzieniu kobiet i wynoszą w granicach 35–38%. Utrudnia to jednoznaczne i konkretne określenie wyników przeprowadzonych badań. Na podstawie obserwacji własnej oraz praktyki zawodowej mogę jednak domniemywać, że temat opieki nad dziećmi oraz sposobu i częstotliwości kontaktu jest dla kobiet kwestią wyjątkowo trudną i budzi wiele silnych emocji. Dziećmi mężczyzn osadzonych zazwyczaj opiekują się ich matki. Natomiast w przypadku osadzonych kobiet do rzadkości należy sprawowanie opieki przez ojca dzieci. Zazwyczaj są one umieszczone w placówce, nieco rzadziej w rodzinie zastępczej czy rodzinie pochodzenia. Kwestie te obrazują otrzymane rezultaty badawcze. Przypomnijmy:

— ponad połowa osadzonych rodziców utrzymuje kontakt ze swoimi dziećmi, choć w przypadku mężczyzn niespełna połowa, to jest 47%, a w przypadku kobiet 38% utrzymuje kontakt bezpośredni, którym są odwiedziny;

— widoczne różnice między osadzonymi mężczyznami i kobietami występują w wypadku osoby, która sprawuje opiekę nad ich dzieckiem. Jeśli chodzi o mężczyzn, ich dzieci w zdecydowanej większości są pod opieką matki. Jednak gdy to matka znajduje się w zakładzie karnym, ojciec dziecka sprawuje nad nim opiekę jedynie w 15% przypadków;

— zarówno co do osadzonych w więzieniu kobiet, jak i mężczyzn wykazano, że podobna liczba ich dzieci zdaje sobie sprawę, gdzie przebywa rodzic. Jest to 45% odnośnie do mężczyzn oraz do 47% kobiet.

Kompetencje rodzicielskie — analiza wyników badań własnych

Wyniki Testu Kompetencji Rodzicielskich zaprezentowano w skali stenowej, a następnie do podsumowania przedstawiono ich uśrednione rezultaty.

Skala kompetencji określa umiejętności rodzicielskie, które mówią o poziomie kontroli, organizacji oraz zaangażowania. Wysokie wyniki w tym teście świadczą o cechach osobowości odpowiadających za zdol-

ność rozwiązywania problemów, asertywność oraz kontakty z ludźmi i świadczą o postawie akceptacji. Niski wynik w skali kompetencji mówi o niekonsekwencji wychowawczej i nadmiernie wymagającej postawie. Wyniki testu w skali kompetencji przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Skala kompetencji

Steny	% z n = 100	% z n = 100	Ogółem M + K
	Mężczyzna	Kobieta	
1.00	21,0	17,0	38,0
2.00	3,0	12,0	15,0
3.00	9,0	9,0	18,0
4.00	24,0	19,0	43,0
5.00	15,0	10,0	25,0
6.00	14,0	10,0	24,0
7.00	6,0	11,0	17,0
8.00	4,0	6,0	10,0
9.00	3,0	6,0	9,0
10.00	1,0	0,0	1,0

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie przeprowadzonego testu kompetencji rodzicielskich w skali kompetencji zauważono, że największy odsetek mężczyzn, to jest 24%, otrzymało wyniki mieszczące się w stenie 4.00. Aż 21% respondentów uzyskało rezultat na poziomie steny 1.00, co świadczy o niekonsekwencji wychowawczej i nadmiernie wymagającej postawie w ich samoocenie. Zdolności kontroli oraz organizacji w granicach steny 5.00 oraz 6.00 ma 29% osadzonych ankietowanych. Tylko 14% próby badawczej otrzymało wynik na poziomie steny 7.00 lub wyższej w wypadku zdolności rozwiązywania problemów i asertywności.

Odnośnie do kobiet również najwięcej badanych, 19%, otrzymało w skali kompetencji wynik na poziomie steny 4.00. Nieco mniej kobiet — 17% — w kwestii swojego zaangażowania i postawy znalazło się w najniższej stenie 1.00. W zakresie kontaktów z innymi ludźmi 20% ankietowanych miało rezultat na poziomie steny 5.00 i 6.00. Postawa akceptacji cechuje 23% badanych w zakresie steny 7.00 i wyższej.

Skala rygoryzmu określa skłonność do kontroli i małego zaangażowania. Wysoki wynik w tej skali jest związany z dystansem i sztywnością emocjonalną.

Skłonności do dużej lub nadmiernej kontroli w połączeniu z małym zaangażowaniem wobec swoich dzieci (steny 7.00 lub wyższa) wykazała ponad połowa badanych mężczyzn — 55% wszystkich ankietowanych. Natomiast na poziomie niskim (steny 3.00 lub niższa) wynik miało zaledwie 16% grupy badawczej. Świadczy to o dużym dystansie emocjonalnym ojców przebywających w zakładzie karnym.

Badane pod względem rygoryzmu kobiety, które otrzymały wynik na poziomie wysokim lub bardzo wysokim (stena 7.00 lub wyższa), stanowią 46% badanych. Natomiast 22% ankietowanych otrzymało rezultat na poziomie niskim (stena 3.00 i niższa). Prawie połowa osadzonych matek wykazuje więc charakterystyczny emocjonalny dystans wobec swoich dzieci.

Tabela 2. Skala rygoryzmu

Steny	% z n = 100	% z n = 100	Ogółem M + K
	Mężczyzna	Kobieta	
1.00	1,0	6,0	7,0
2.00	0	3,0	3,0
3.00	15,0	13,0	28,0
4.00	9,0	6,0	15,0
5.00	11,0	17,0	28,0
6.00	9,0	9,0	18,0
7.00	20,0	8,0	28,0
8.00	14,0	11,0	25,0
9.00	10,0	13,0	23,0
10.00	11,0	14,0	25,0

Źródło: opracowanie własne.

Skala permissywności określa skłonność do przyznawania nadmiernej swobody dziecku, która może okazać się dla niego niebezpieczna. Nie musi ona jednak oznaczać, że dziecko jest zaniedbywane. Wręcz przeciwnie, może świadczyć o wychowawczym optymizmie, wierze w rozsądek dziecka i ogólnym przejawie zaufania rodzica.

W wypadku skłonności do przyznawania dziecku swobody w zakresie podejmowania zachowań jedynie 25% badanych mężczyzn uzyskało wynik wysoki lub bardzo wysoki (steny 7.00 lub wyższa). Większość badanych, to jest 54%, co do wiary w rozsądek swojego dziecka otrzymało wynik mieszczący się w stenie od 4.00 do 6.00. Można więc uznać, że badani nie wykazują zbyt wielkiego optymizmu wychowawczego, ale też nie należą do grupy zaniedbujących dzieci.

Odnośnie do badanych kobiet jest podobnie, jednak w skali permissywności wynik mieszczący się w stenie 7.00 lub wyższej otrzymało 31% badanych. Natomiast na poziomie średnim, mieszczącym się w stenie od 4.00 do 6.00, znalazło się 50% ankietowanych kobiet. Tym samym można wyciągnąć podobne wnioski jak w kwestii grupy badanych mężczyzn.

Tabela 3. Skala permissywności

Steny	% z n = 100	% z n = 100	Ogółem M + K
	Mężczyzna	Kobieta	
1.00	0,0	6,0	6,0
2.00	11,0	5,0	16,0
3.00	10,0	8,0	18,0
4.00	12,0	17,0	29,0
5.00	23,0	16,0	39,0
6.00	19,0	17,0	36,0
7.00	14,0	20,0	34,0
8.00	2,0	5,0	7,0
9.00	8,0	6,0	14,0
10.00	1,0	0,0	1,0

Źródło: opracowanie własne.

Skala nadopiekuńczości służy do pomiaru zbyt dużego zaangażowania i przejawia się nadmierną troską o bezpieczeństwo, niepokojem i troską o bezpieczeństwo. Może się objawiać jako skłonność do ustępowania dziecku i rezygnowania z postawionych wcześniej wymagań.

W wypadku mężczyzn skłonności do znacznego i zbyt mocnego zaangażowania się w sprawy dziecka (steny 7.00 lub wyższa) wykazała zde-

cydowana większość — 76% badanych. Pojedynczy ankietowani, a dokładnie 3%, uzyskali rezultat na poziomie niskim (stena 3.00 lub niższa).

Kobiety wysoko lub nadmiernie opiekuńcze i angażujące się w sprawę dziecka to 58% ankietowanych, uzyskały one bowiem wynik mieszczący się w stenie 7.00 lub wyższej. Natomiast poziom niski w kwestii nadmiernego pomagania dzieciom (stena 3.00 lub niższa) dotyczył jedynie 12% badanych. Można więc przyjąć, że większość matek, które znajdują się w zakładzie karnym, mają skłonność do ustępowania dziecku i rezygnowania z postawionych wymagań.

Tabela 4. Skala nadopiekuńczości

Steny	% z n = 100	% z n = 100	Ogółem M + K
	Mężczyzna	Kobieta	
1.00	0,0	1,0	1
2.00	0,0	5,0	5
3.00	3,0	6,0	9
4.00	4,0	7,0	11
5.00	6,0	9,0	15
6.00	11,0	14,0	25
7.00	21,0	21,0	42
8.00	15,0	14,0	29
9.00	31,0	11,0	42
10.00	9,0	12,0	21

Źródło: opracowanie własne.

Skala bezradności określa skłonność do strukturyzowania doświadczeń dziecka. Wysoki wynik w tym wypadku świadczy o bagatelizowaniu niepowodzeń, niestawianiu wymagań lub uleganiu dziecku i niepodjęciu prób pomocy w problemowych sytuacjach.

W badanej grupie mężczyzn 24% ankietowanych uzyskało wynik mieszczący się w stenie 9.00 odnośnie do ulegania dziecku i niepodjęcia prób pomocy; 42% — w stenie 6.00 oraz 7.00. Jedynie 20% badanych w zakresie kompetencji bezradności uzyskało wynik stenowy na poziomie 5.00 lub niższym.

W grupie ankietowanych kobiet 36% uzyskało wynik w zakresie kompetencji w skali bezradności mieszczący się w stenie 5.00 lub niższej. Jednocześnie 49% badanych w przypadku tendencji do strukturyzowania doświadczeń dziecka otrzymało wynik mieszczący się w steniu 7.00 i wyższej, co może skutkować choćby bagatelizowaniem jego niepowodzeń.

Tabela 5. Skala bezradności

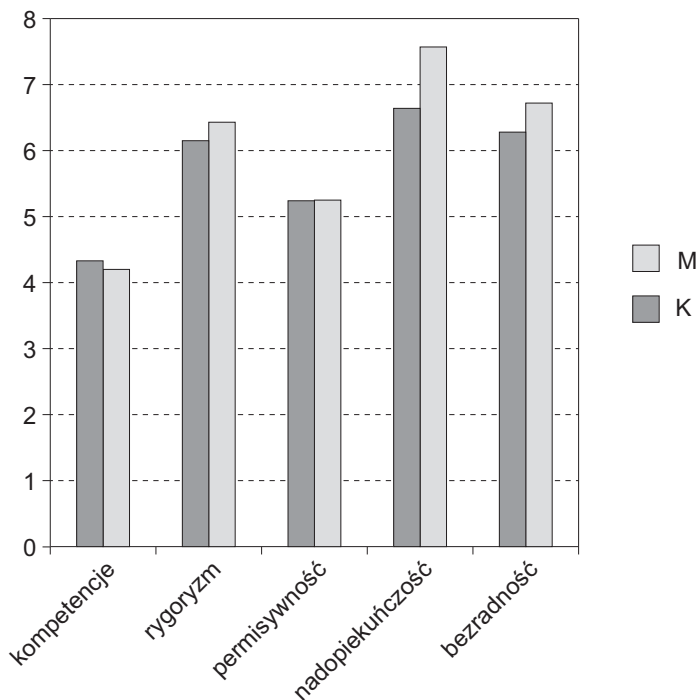
Steny	% z n = 100	% z n = 100	Ogółem M + K
	Mężczyzna	Kobieta	
1.00	2,0	1,0	3,0
2.00	5,0	4,0	9,0
3.00	6,0	8,0	14,0
4.00	7,0	18,0	25,0
5.00	0,0	5,0	5,0
6.00	20,0	15,0	35,0
7.00	22,0	12,0	34,0
8.00	8,0	17,0	25,0
9.00	24,0	12,0	36,0
10.00	6,0	8,0	14,0

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie kompetencji rodzicielskich pozwoliło określić średni poziom oceny własnych umiejętności w skalach: kompetencji, permissywizmu, rygoryzmu, bezradności i nadopiekuńczości. Uzyskane wyniki pozwalają też na porównanie określonych zdolności między grupą badawczą kobiet i mężczyzn osadzonych w zakładzie karnym.

Zarówno mężczyźni, jak i kobiety wykazali najniższy wynik w skali kompetencji: stena u mężczyzn wyniosła 4,2, a u kobiet 4,33. Świadczy to o ich niskim poziomie zaangażowania, zorganizowania i niekonsekwencji wychowawczej. Wynik ten może też mówić o nieumiejętności rozwiązywania problemów oraz niskim poziomie kontroli badanych. Nieco lepiej wypadły wyniki umiejętności w skali permissywizmu, średnio:



Wykres 1. Porównanie określonych zdolności u kobiet i mężczyzn osadzonych w zakładzie karnym

Źródło: opracowanie własne.

5,25 u mężczyzn i 5,24 u kobiet. Można więc wywnioskować, że rodzice ci nie wykazują skłonności do przyznawania nadmiernej swobody swoim dzieciom. Natomiast nie świadczy to również o wysokim optymizmie wychowawczym czy zaufaniu i wierze w rozsądek dziecka. W wypadku kompetencji skali rygoryzmu wynik oscyluje na poziomie steny 6,43 u mężczyzn oraz steny 6,15 u kobiet. Oznacza to, że badana grupa wykazuje pewien poziom sztywności i dystansu emocjonalnego. W kwestii skali bezradności średni wynik testu u mężczyzn wynosi 6,72, a u kobiet 6,28. Można to interpretować tak, że badana grupa nie wykazuje znacznych skłonności do ulegania dziecku czy bagatelizowania niepowodzeń lub niepodjęcia prób pomocy w kryzysowych sytuacjach. Najwięk-

sza rozbieżność między badaną grupą mężczyzn i kobiet została zauważona w skali nadopiekuńczości. Mężczyźni uzyskali rezultat w skali stenowej na średnim poziomie 7,57, kobiety natomiast na średnim poziomie wynoszącym 6,57. Jednocześnie wynik ten jest najwyższy spośród badanych skal. Wskaźnik ten jest przejawem zbyt mocnego zaangażowania w sprawy dziecka, może towarzyszyć mu nadmierny niepokój oraz pomaganie, które może oznaczać skłonność do rezygnowania z postawionych wymagań czy zbyt łatwego ustępowania dziecku.

Sprawdzono, czy wyniki różnicuje płeć badanych. Za pomocą testu Kruskala-Wallisa przyjęto hipotezę alternatywną świadczącą o istotnych różnicach między grupami w zakresie zmiennej — nadopiekuńczość. Podjętą procedurę porównań wielokrotnych metodą krokową zstępującą, otrzymujemy wynik wskazujący na istotne różnice między płcią na skali „nadopiekuńczość” na poziomie $p = 0,001 < 0,05$. Może to potwierdzać wcześniej postawioną tezę, mianowicie: kobiety mają większe poczucie winy i starają się nadmiernie kompensować dziecku swoją nieobecność. Tezę tę potwierdza również doświadczenie zawodowe autorki artykułu — praca terapeutyczna z rodzicami osadzonymi i ich dziećmi w Małopolskim Stowarzyszeniu Probacja.

Przy założeniu, że kompetencje rodzicielskie mogą się rozwijać i poddają się zmianom, zasadne jest wprowadzanie działań mających na celu przejście od nadopiekuńczości do kompetentnych postaw rodzicielskich. Zasadne jest więc prowadzenie programów mających na celu wzmocnienie rodzica w wypełnianiu jego roli. Allain Bouregba²⁵ zwraca uwagę, że pomocne może być tu: wzmocnianie poczucia, że rodzic wciąż odgrywa ważną rolę w życiu dziecka i rodziny; wykonanie czegoś własnoręcznie, z czego osadzony rodzic może być dumny; osoba trzecia (specjalista pedagog, psycholog) w trakcie widzenia wzmocniająca rodzica i reagująca w sytuacjach trudnych.

Bibliografia

- Aronson E., Wilson T., Akert R., *Psychologia społeczna*, Poznań 2006.
Bielecka-Prus J., *Poczucie winy jako emocja społeczna. Analiza wybranych nurtów badawczych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 9, 2013, nr 2.

²⁵ A. Bouregba, *op. cit.*

- Bouregba A., *Comment l'incarcération altère la relation enfant-parent?*, <https://childrenofprisoners.eu/alain-bouregba-comment-lincarceration-altère-la-relation-enfant-parent/> (dostęp: 8.01.2021).
- Brzezińska A., *Struktura obrazu własnej osoby i jego wpływ na zachowanie*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1973, nr 3.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001.
- Czykwin E., *Stygmat społeczny*, Warszawa 2008.
- Le Défenseur des droit, Groupe de travail « Intérêt supérieur de l'enfant ». Rapport: le maintien de liens à l'épreuve de l'incarcération, 23.12.2013, https://juridique.defenseurdesdroits.fr/doc_num.php?explnum_id=8369 (dostęp: 8.01.2021).
- Dijker A., Koomen W., *Stygmatyzacja, tolerancja i naprawa. Integracyjna analiza psychologiczna reakcji na dewiację*, Białystok 2009.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk 2007.
- Jackiewicz M., Białecka-Pikul M., *Kompetencja rodzicielska. Użyteczny konstrukt w badaniach nad rolą rodzicielskich oddziaływań w rozwoju dziecka*, „Psychologia Rozwojowa” 24, 2019, nr 1.
- Jorm A., Oh E., *Desire for social distance from people with mental disorders: A review*, „Australian and New Zealand Journal of Psychiatry” 2009, nr 43.
- Matczak A., Jaworska A., *Test Kompetencji Rodzicielskich*, Warszawa 2005.
- Morisod C., *L'intérêt supérieur de l'enfant et le maintien des relations avec son parent incarcéré*, Troistorrents 2011.
- Pikor B., Antończak S., *Piętno pobytu w zakładzie karnym*, 20.11.2014, http://www.wszia.edu.pl/images/old/prace_kol_zeszyt4/17.pdf (dostęp: 8.01.2021).
- Ratajczyk Z., *Oblicza ludzkiej zaradności*, [w:] *Człowiek w sytuacji zagrożenia. Kryzysy, katastrofy, kataklizmy*, red. K. Popiołek, Poznań 2001.
- Shantz L., Kilty J., Figorn S., *Echoes of imprisonment: Women's Experiences of "Successful (re) integration"*, „Canadian Journal of Law and Society” 2009, nr 1.
- Stangor C., Crandall C.S., *Zagrożenie i społeczna konstrukcja piętna*, [w:] *Spółeczna psychologia piętna*, red. T. Heatherton et al., Warszawa 2008.
- Williams K., Wheeler L., Harvey J., *Podróż w głąb umysłu społecznego osoby stosującej ostracyzm*, [w:] *Umysł społeczny. Poznawcze i motywacyjne aspekty zachowań interpersonalnych*, red. J. Forgas, K. Williams, L. Wheeler, Gdańsk 2005.

Parental competences in the context of serving a sentence of imprisonment

Summary

The presented article adopts the understanding of parental competence as a kind of skill to be developed and improved, rather than a relatively constant human capacity. This approach opens up space for designing parental programmes for prisoners. It is assumed that their competences are subject to change. During imprisonment, these tend

to weaken, but it is possible to boost them through well-designed measures. It should be noted here that any pedagogical activity should be based on a diagnosis of the situation. Therefore, the article consists of five parts: a theoretical introduction presenting the basic terminology of parental competence and the situation of an imprisoned parent in the context of stigmatisation; a short methodological analysis; an in-depth description of the research sample; a synthetic perspective on the results of tests obtained using the Parental Competence Test prepared by A. Matczak and J. Jaworska, followed by a summary.

Keywords: penal institution, parental competences, family bonds, stigmatisation.